



## **Republika Użupio. Rzec o wileńskich separatystach**

2014-03-28

**Założona w XVI wieku przez rzemieślników, zasiedlona w XVIII-XIX w. przez miejską biedotę i wreszcie przekształcona w XX w. przez młodych artystów i hipsterów w tzw. „modne miejsce”, o prawdziwie niekonwencjonalnym klimacie - Użupio, czyli Zarzecze, jest nie tylko jedną z najbardziej charakternych dzielnic Wilna, ale także „odrębną” Republiką z własną konstytucją, prezydentem, rządem i armią.**

*„Człowiek ma prawo żyć obok Wilenki, a Wilenka płynąć obok człowieka”* - głosi pierwszy artykuł konstytucji Republiki Użupio. I rzeczywiście, Zarzecze jest jednym z zdewastowanych części Wilna, jej klimat skutecznie przyciągał nie tylko powracającą z emigracji bohemę, ale także coraz liczniej odwiedzających miasto turystów. Wiele klimatycznych „czynszówek” odrestaurowano, otwarto liczne galerie sztuki, restauracje i przytulne kawiarenki. Wśród „rdzennych” mieszkańców Zarzecza znajdziemy zarówno tych, którzy czerpią z turystyki jawne profity, jak i osoby gardzące podobnymi przejawami kapitalizmu i preferujące mieszkanie w... squatach.

Już sam most na Wilence prowadzący do dzielnicy Użupio wart jest uwagi. Znajdująca się za nim tablica informuje nas, że oto wkraczamy na terytorium... nowego państwa - Republiki Zarzecze. Na moście wiszą kłódki rozmaitej wielkości i barwy, z wygrawerowanymi imionami zakochanych. Pary wierzą, że gdy zapną na zarzeczańskim moście dowód swej miłości z wyrytymi sygnaturami, inicjałami, czy wyznaniem - będą razem już na zawsze. Patrząc na ciągle zwiększającą się ilość kłódek trzeba przyznać, że Liwtini są bardzo romantycznym i kochliwym narodem. Obywatele innych krajów chętnie idą za ich przykładem - wileńska tradycja została zaadoptowana nie tylko w takich miastach jak Paryż, czy Moskwa, ale także w naszym Krakowie, gdzie zakochani zawieszają kłódki na kładce Bernatka.

Centralna ulica dzielnicy - Zarieczna - prowadzi w górę od mostu do placu z rzeźbą Anioła Zarzecza (Użupio Angelas) - opiekuna artystów i lokalnej społeczności. Pierwszą galerię sztuki napotkamy skręcając w lewo - „Galera” prezentuje obrazy i instalacje współczesnych artystów. Rzeźby i obrazy wystawione są tutaj zresztą w każdym niemal podwórzu, powieszono na drzewach i mostach, rozłożono na brzegu rzeki. Dzięki fantazji twórców Zarzecze tętni życiem, ciągle się zmienia, zaskakuje. Zwiedzając dzielnicę warto zahaczyć o dom Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, który mieszkał przy ulicy Młynowej w latach 1934-1936. Nie można także zapomnieć o zabytkowym cmentarzu Bernardyńskim, klasycystycznym kościełku św. Bartłomieja, czy muzeum Aleksandra Puszkina w drewnianym domu jego syna Grigorija. Popijając kawę w ogródku lokalnych restauracji możemy także podziwiać piękną panoramę wileńskiej starówki.

W 1997 r. mieszkańcy dzielnicy proklamowali niepodległość Republiki Zarzecza. Może nie tak całkiem na serio, ale też bynajmniej nie dla żartu. Sprawa jest poważna, bowiem maleńkie państewko ma własną konstytucję, flagę, hymn, prezydenta, rząd, walutę, granicę, liczącą kilkanaście osób armię, a nawet gazetę! Odbывают się tutaj wybory i oficjalne obchody świąt państwowych. Republika deleguje swoich ambasadorów i ma własne „placówki konsularne” w 320 miastach na całym świecie. Również w Krakowie działa Honorowy Konsul Użupio - Bogdan Zabiegaj.

Stanowiące prawdziwą enklawę dla wolnomyślicieli i ekscentryków wszelakiej maści, Zarzecze -



w przeciwieństwie do przesiąkniętej atmosferą powagi i tradycjonalizmu Litwy - jest republiką absolutnie liberalną i skrajnie tolerancyjną. Każdy może tutaj mówić, myśleć i robić co tylko zechce, pod warunkiem, że nie zawadza to szczęściu innych osób. Autorem konstytucji Zarzecza jest Romas Lilejkis - poeta, muzyk, reżyser i filozof, ale także założyciel Republiki Užupio i jej „odwieczny” prezydent. Zgodnie bowiem z obowiązującym prawem, władza Prezydenta Republiki Zarzecza jest dożywotnia, chociaż musi mu towarzyszyć królowa, wybierana każdego roku spośród najpiękniejszych zarzeczańskich niewiast. Cały tekst konstytucji Užupio - przetłumaczony m.in. na polski, rosyjski, angielski czy gruziński i wygrawerowany na wielkich metalowych tablicach - można przeczytać na ulicy Paupio. W ramach inspiracji, warto przytoczyć jej artykuły:

*Człowiek ma prawo żyć obok Wilenki, a Wilenka płynąć obok człowieka.  
Człowiek ma prawo do gorącej wody, ogrzewania w sezonie zimowym i dachu nad głową.  
Każdy ma prawo, wraz z nadejściem chłodów, odlecieć wraz z ptakami do ciepłych krajów.  
Każdy ma prawo umrzeć, ale nie ma takiego obowiązku.  
Każdy ma prawo się mylić.  
Każdy ma prawo być jedynym i niepowtarzalnym.  
Każdy ma prawo kochać.  
Każdy ma prawo nie być kochanym, ale nie jest to obowiązkiem.  
Każdy ma prawo nie być znanym i sławnym.  
Każdy ma prawo leniuchować i nic nie robić.  
Każdy ma prawo kochać kota i otaczać go opieką.  
Każdy ma prawo dbać o psa do końca dni jednego z nich.  
Pies ma prawo być psem.  
Kot nie musi kochać swego Pana, ale w trudnych chwilach ma obowiązek przyjść mu z pomocą.  
Każdy ma prawo zapomnieć, czy ma jakieś obowiązki.  
Każdy ma prawo wątpić, ale to - nie obowiązek.  
Każdy ma prawo być szczęśliwym.  
Każdy ma prawo być nieszczęśliwym.  
Każdy ma prawo milczeć. Każdy ma prawo się nie bać.*

Konstytucję kończą trzy „przykazania”:

NIE ZWYCIĘŻAJ  
NIE BROŃ SIĘ  
NIE PODDAWAJ

Posiedzenia zarzeczańskiego „rządu” odbywają się w kawiarni Užupio, przy ulicy Užupio (Zarzeczej) 2. Na herbie Republiki widnieje kaczka (jako ptak powszechnie i licznie występujący nad brzegami Wilenki), zaś na fladze - „otwarta” ludzka dłoń. Obrazek ten jest - zależnie od pory roku i fantazji „władz” Republiki - uzupełniany wizerunkiem jesiennego liścia, płatka śniegu, kwiatka itp.

Swoje główne święto narodowe - Dzień Niepodległości - Zarzecze obchodzi 1 kwietnia. W organizowanym z tej okazji barwnym pochodzie tradycyjnie bierze udział Mer Wilna, w nagrodę za co otrzymuje prawo bezpłatnie wychylić kufel piwa. Mieszkańcy Wilna biorą udział w świątecznych kiermaszach, spotykają się na piwie z przyjaciółmi, randkują. Po terytorium Republiki oprowadzane są wycieczki. W tym dniu wszystkie mosty prowadzące do dzielnicy



**Magiczny  
Kraków**

zostają zamknięte, a turyści chętnie wykupują wizę umożliwiającą przekroczenie granicy samozwańczego, mitycznego państewka.

Gdy kwiecień tuż-tuż, a wiosna nakłania do weekendowych szaleństw zachęcamy wszystkich znudzonych banalnością dnia powszedniego do weryfikacji swoich planów na „Prima Aprilis”. Może warto - przynajmniej na chwilę - odwiedzić Užupio? A przy okazji także nasze partnerskie Wilno!

**[WIĘCEJ O LITWIE I WILNIE](#)**